

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Nowe technologie](#)

Polscy wynalazcy wychodzą z pomysłami na rynek



Produkcja urządzenia, które umożliwia sterowanie komputerem ustami czy opaski do badania jakości snu to przykłady na to, że w Polsce komercjalizacja badań może się udać. Aby współpraca z biznesem była sprawniejsza, trzeba jednak zmian m.in. w myśleniu - komentuje ekonomistka.

Na polskich uczelniach powstają rozwiązania, którymi zainteresowani są prywatni przedsiębiorcy. Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu opracowano np. PSI-Toolkit - zestaw narzędzi do przetwarzania języka naturalnego. Jak tłumaczy PAP pracujący nad rozwiązaniem prof. Krzysztof Jassem, narzędzia pozwalają m.in. rozłożyć tekst na poszczególne wyrazy, określić, jakimi są częściami mowy i wskazać jak tłumaczyć je na inne języki. Na podstawie PSI-Toolkit naukowcy z UAM opracowali dla firmy Samsung moduły tłumaczenia automatycznego. Prof. Jassem zdradza, że praca naukowców może być wykorzystana m.in. przy rozpoznawaniu mowy w smartfonach.

Z kolei ustomysz opracowana przez zespół prof. Andrzeja Czyżewskiego z Katedry Systemów Multimedialnych PG od pewnego czasu produkowana jest przez gdańską firmę Young Digital Planet. Ustomysz, dzięki pomocy kamery rejestrującej ruchy ust, pozwala sterować pracą komputera np. osobom sparaliżowanym. „Wychwytywane przez kamerę konkretne ruchy ustami powodują przesunięcie kursora czy wykonywanie innej czynności właściwej dla klasycznej myszy komputerowej” - mówi PAP prof. Czyżewski. Oprócz ustomyszy firma Young Digital Planet skomercjalizowała też inny wynalazek z PG - inteligentny długopis wyposażony w system czujników współpracujących z tabletem. Urządzenie sygnalizuje momenty, gdy pisak jest np. nieprawidłowo trzymany lub gdy piszący w trakcie ćwiczeń zbyt wykracza poza wyznaczone linie. „Długopis jest pomocny w nauce pisania zwłaszcza dla dzieci zagrożonych dysleksją” - wyjaśnia prof. Czyżewski.

To przykłady na to, że współpraca między uczelniami a biznesem może się udać. Jest jednak sporo barier, które sprawiają, że naukowcy nie podejmują się komercjalizacji wystarczająco chętnie. Opowiada o nich w rozmowie z PAP główna ekonomistka Konfederacji Pracodawców Lewiatan Małgorzata Starczewska-Krzysztozek. „Pracownicy uczelni są oceniani według liczby artykułów naukowych i książek, które wyprodukowali, a nie według wartości wniesionej do gospodarki, a więc projektów badawczych, które udało się skomercjalizować” - podkreśla.

Na problem ten zwracał uwagę wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego Włodzisław Duch w lipcu na uroczystości powołania konsorcjum Instytut Autostrada Technologii i Innowacji. Przyznał, że aby w ocenie działalności jednostek naukowych i pracowników odpowiednio docenić wdrożenia, patenty

i działalność praktyczną, trzeba by było "zrobić rewolucję w nauce, co trochę może potrwać". Zapewnił jednak, że jego resort chce się zastanowić nad długofalową strategią w tym zakresie.

Pracownicy uczelni nieraz podejmują jednak skuteczne próby komercjalizacji za własną rękę. Naukowcy z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, którzy nie chcieli, aby ich rozwiązania pozostały w szufladach, postanowili założyć własną firmę. W porozumieniu z uczelnią założyli spółkę typu spin-out - AM2M. Wynegocjowano, że spółka będzie mogła korzystać z laboratoriów uczelni. Działania spółki dotyczą głównie optycznych metod obrazowania, a firma prowadzi też badania na zlecenia przemysłu medycznego.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie dysponuje dokładnymi informacjami, ile firm - podobnie jak AM2M - powstaje w Polsce w celu wdrożenia wynalazków. "Według naszych danych dotyczących aktywności Centrów Transferu Technologii (CTT) w roku 2011 powstało 41 takich firm" - poinformował PAP rzecznik MNiSW Łukasz Szelecki, ale dodał, że liczba ta nie uwzględnia wszystkich przedsiębiorstw tworzonych przez naukowców. Trzeba by do niej doliczyć firmy powstające przy akademickich inkubatorach przedsiębiorczości - łącznie start-upów powstało już przy inkubatorach ponad 1500.

Jednym z takich startupów jest firma Intelclinic, założona przez studenta Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego Kamila Adamczyka, a także doktorantów z Politechniki Warszawskiej - Janusza Frączka i Krzysztofa Chojnowskiego. Opracowana przez wynalazców opaska Intelclinic NeuroOn zapewnić ma użytkownikom możliwość badania jakości swojego snu. Jej zadaniem jest monitorowanie aktywności mózgu i organizmu użytkownika, a potem wyliczenie kiedy i ile powinien poświęcać czasu na sen. Na platformie crowdfundingowej młodym przedsiębiorcom udało się zebrać na swój projekt prawie 500 tys. zł.

Małgorzata Starczewska-Krzysztosek zastrzega, że do zakładania spółek mogą zniechęcać niektóre przepisy prawne. One zobowiązują naukowców zakładających spółkę do płacenia podatków zanim okaże się, jaką wartość ma dane rozwiązanie. "Każe się płacić podatek od czegoś, co nie wiadomo, czy przyniesie pozytywne rezultaty" - mówi ekonomistka. Jej zdaniem podatek powinien być zapłacony dopiero wtedy, kiedy spółka zacznie generować przychody i da się wycenić wartość pomysłu.

Jednak komercjalizacja badań nie zawsze oznacza konieczność założenia własnej firmy. Na Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy we współpracy z fabryką Pesa, produkującą tramwaje i tabor kolejowy, powstało Laboratorium Badań Struktur Wielkogabarytowych. Pesa jako pierwsza zleciła laboratorium badania wytrzymałościowe wózków tramwajów. Współpraca ta była możliwa dzięki środkom uzyskanym z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Starczewska-Krzysztosek zaznacza, że współpraca między przedsiębiorcami a uczelnią może być trudna. Przedsiębiorcy komercjalizując badania chcieliby współpracować bezpośrednio

